



N^o 86.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 13 kwietnia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Wiece!

W Nowem Mieście dnia 22 kwietnia.

W Granowie w niedzielę dnia 15 kwietnia o godz. 3 po południu w lokalu dominialnym, na który zapraszają: W. Balcerek, N. Rusecki, Stanisław Rajewicz, W. Klorek, Paweł Hecht, Józef Konieczny, Antoni Dominiczak, Franciszek Szubert, Andrzej Król, Józef Kowalski, Andrzej Wenduński, Tomasz Adamczak, Szczepan Papież, Jan Wojnowski, Koczorowski.

Z Koźmin^a, gdzie odbyć się miał wiec w niedzielę d. 15 kwietnia, odbieramy wiadomość, że wiec ten odbędzie się później.

Powrót cesarzowy Wiktoryi

z Poznania do Szwajcarii, terazniejszej rezydencji cesarskiej pary, był dla Najjaśniejszej Pani chwilą nader miłej niespodzianki.

Patryotyczni obywatele szwajcarscy — piszą dzienniki — przystroili dworzec wspaniale w różnobarwne światła, zieleni i kwiaty. Mnóstwo osób czekało na powrót monarchini. Katolickie kołko śpiewaków szwajcarskich stanawszy w przysionku, przy którym stanąć miał pociąg, zaintonowało piękną pieśń powitania, skoro ukazała się Jej Cesarsko-królewska Mość.

Przed pałacem wielkie tłumy ludności były zebrane i zabrzniały pełne zapалу okrzyki na widok wracającej cesarzowej. — Komnaty pałacowe były rześcicie oświetlone. Cesarz z księżniczkami wyglądał z upragnieniem powrotu do stojonej małżonki i córki.

Zważmy, że wycieczka Jej Ces. Mości trwała ze wszystkimi godzin 14 tylko. Rozłączenie więc cesarskiej rodziny i „patryotycznego obywatelstwa” z cesarzką było zaprawdę tak krótkie, tak zwykłe w codziennym życiu, czy to głów ukoronowanych, czy to innych ludzi — że po kilkunastogodzinnej podróży do niedalekiej w państwie prowincji, tak solenne powitanie „patryotów” i rodziny, dnia 11 b.m. zgotowane cesarzowej Wiktoryi po jej powrocie od powodzi poznańskich, chyba wyjątkowe ma znaczenie.

Rozniosły także telegramy wiadomość, że we wtorek, nazajutrz po powrocie, udała się cesarzowa Wiktorya do cesarskiego pałacu w Berlinie, i tam od godziny 4tej do 6tej dawała posłuchanie księciu kanclerzowi. Byłoby zbyt cenną dodawać — piszą niemieckie dzienniki — że wśród stosunków chwili obecnej, tak długa rozmowa cesarzowej z kanclerzem, wielkiego jest znaczenia.

Do wiadomości powodzi poznańskich.

Celem ułatwienia kontroli i sprawiedliwego ocenienia o ile każdemu z dotkniętych należałoby przyjąć z pomocą, uchwalili komitet obywatelski ratunkowy następujące warunki, których każdy z poszkodowanych dopełnić winien jeżeli się udaje z prośbą o pomoc.

Pierwszym warunkiem tedy jest ten, że ka-

żdy interesent ma wystarać się u swego komisarza rewirowego o poświadczenie wyszczególniające jego imię, nazwisko, stan, wiek, mieszkanie przed powodzią, czy żonaty, ile ma dzieci i czy wsparcia potrzebuje.

Z tem poświadczeniem interesent, aby dopełnić drugiego warunku, zgłosić się winien do odpowiedniego męża zaufania który ze swej strony znów wygotuje poświadczenie następującej treści:

„Powyżej wymieniony poniósł skutkiem powodzi stratę a mianowicie poszkodowany został w (sprzętach, narzędziach rzemieślniczych, ubiorze itp.) oprócz tego nie mógł przez dni..... zarobkować. Zarabiał przeciętnie..... mr. na dzień. W skutek powodzi chorował dni..... Ogólną stratę w przybliżeniu szacujemy na mr. Poleca się udzielenie powodziarzowi natychmiastowej częściowej zapomogi w wysokości.... mr. — Podpisany mąż zaufania (Imię i nazwisko stan.)

Po uzyskaniu tego drugiego poświadczenia dopiero w komitecie miejskim uchwalona będzie wysokość zapomogi, po wypłaceniu której podpisze tenże kwit na odebraną sumę.

Polecamy interesentom, aby, chcąc osiągnąć skutek, ściśle się zastosowali do wyżej wymienionych przepisów.

Wieców

na całym obszarze ziem polskich pod panowaniem pruskim odbyło się dotąd 120 od października r. z. począwszy. Teraz, co prawda, już coraz rzadziej te wiece odbywać się będą, bo też to rzecz naturalna: z nastającą wiosną budzi się praca w polu, której pilnie dopilnować należy, aby było potem za co starać się o wychowanie i kształcenie dzieci. Do tego przyczyniły się jeszcze w ostatnim czasie i inne zupełnie naturalne powody jako to ciężkie, utrudnione drogi zawiejami śnieżnymi, z nich powstałe powodzie, po których wielka bieda i troska o powodź, żywo zaprzętała umysły, a wreszcie i wielki post.

Gazety niemieckie nam nie przychylne, tak tutejsze, jak i zachodnio-pruskie z wielkim przekąsem donoszą, że wśród ludności polskiej zainteresowanie dla wieców coraz więcej zaczyna upadać. Człowiek bardzo często to z upodobaniem zwykł głosić, czegośby sobie życzył, aby się stało — a wszakże wszystkie polakożercze pisma niemieckie mają najpilniejszy interes, aby nam wbić w przekonanie, że my Polacy dla dobra Niemców czempredziej pozbyć się powinniśmy miłości do naszego języka i obyczaju narodowego.

Nie dajmy im doczekać tej radości. Ojcowie rodzin polskich wiedzą dobrze, jaką krzywdę dzieciom ich przyniosło rozporządzenie ministerjalne, znoszące język nasz po szkołach własnym ich kosztem utrzymywanych, to też praca na polu usunięcia tej krzywdy trwa bezustannie i lada czem osłabić się nie da.

A i wiece nie tak prędko ustaną, bo całe społeczeństwo polskie w tem przekonaniu jest je-

dnogodne, że należy oświecać jeszcze bardzo wielu a wielu ojców rodzin w jaki sposób dzieciom mają wynagrodzić krzywdę powstałą z utraty języka ojczystego po szkołach, to też oprócz tych wieców, które już ogłoszone i w najbliższym czasie odbyć się mają, wiemy jeszcze, że odbędą się wiece; w Budzynie lub we wsi pobliskiej — w Skokach — w powiecie babimojskim (prawdopodobnie w Sielcu) — w okolicy Wielunia — w Górczynie itd. itd.

Systemy rządowe zmieniają się za prądami politycznymi, jakie zawieją — nam się na to nie oglądać, tylko czynić bez rozgłosu, a pilnie i usilnie to co obowiązek moralny nakazuje, to całosć dobrze się złożyć.

Kolonizacya.

Pewna liczba chłopów przybyła z okolic Bielefeldu obwodu rejencyjnego Minden we Westfalii i zamyśla się rozkolonizować w naszych polskich ziemiach nabytych przez komisją kolonizacyjną pruską. Donosi o tem „Frankfurter Ztg.” Warunki dla tych nowych kolonistów zdają się być korzystne, albowiem wielu z tych kolonistów powydzierzało w stronach rodzinnych własne siedziby i przybywają, aby się tu jeszcze więcej dorobić. Ma to być coś niezwykłego, albowiem chłop westfalski kocha całem sercem swe strony rodzinne i tak na oślep nie wyrusza za chlebem.

Ztąd bardzo widoczna, że owa komisja kolonizacyjna kosztem całego kraju, a więc i naszym, warunki podać musiała bardzo korzystne.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 11 kwietnia. Cesarz przeznaczył z prywatnej swej szkatuły 50,000 mrk. na biednych powodzi.

Na taki sam cel sejm pruski uchwali niezawodnie na wniosek rządu 30 milionów marek, z których 20 milionów rozdanych zostanie na tych, co najbardziej ucierpieli od powodzi, a 10 milionów pójdzie na odbudowanie pozrywanych mostów, na naprawę uszkodzonych szluz, tam itp.

O zachwianem stanowisku księcia Bismarck’a tak pisze jedna z gazet berlińskich, zaręczająca, że wiadomości jej pochodzą ze źródła jak tylko być może najlepszego.

„W kołach urzędowych, mających bezpośrednią styczność z dworem cesarskim, na rzecz tę zapatrują się bardzo poważnie. Jakkolwiek chwilowo przycichły wieści o dymisji księcia kanclerza, nie podobna jednak przypuścić, aby ona rychlej czy później nie miała nastąpić.

„Albowiem ks. Bismarck z każdym niemal dniem przekonuje się coraz wyraźniej, że jego zapatrywania się na wiele rzeczy, mianowicie co do spraw państwa wewnętrznych, nie znajduje u cesarza tak bezwarunkowego poparcia, do jakiego dotąd był przywykły. To też, jak słychać, rzeczy tak się zaostriżyły, iż chodźć się zdaje o rozstrzygnięcie pytania: czy cesarz, czy kanclerz ma ostatecznie stanowić o wszystkim.

„Że zaś na takie pytanie być może tylko jedna odpowiedź i to ta, że w każdej ważniejszej rzeczy sąd najwyższy przysługiwać może jednemu monarsze, dla tego ks. Bismarck, nie przyzwyczajony do robienia ustępstw tam, gdzie jest zdania wprost przeciwnego i gdzie dąży do celu, jaki sam sobie wytknął, zapragnie z pewnością ustąpić ze zajmowanego stanowiska, gdy się przekona, że na jego cele nie zgadza się ze wszystkimi jego monarcha.“

— Car rosyjski, jak pisze „Schlesische Volksztg.“ może przyjąć niezadługo tytuł „samodziercy wszech Niemiec“, sądząc z pokornej czołobitości, z jaką niemieckie gazety niby półurzędowe wyrażają się o nim.

Szczególnie sprawa małżeństwa cesarzewiczówny niemieckiej z księciem Battenbergskim dała tym gazetom pohop do narobienia wielkiego hałasu, jakoby przez to obrażało się drażliwość cara, który na księcia dotąd jest zagaiewany.

Dla tego więc, że to mogłoby nie podobać się carowi, cesarz niemiecki nie ma wydać swej córki, za kogo mu się podoba?

„Od lat ośmnastu — są słowa przytoczonej gazety — prawia nam ciągle o potędze i dzielności cesarstwa niemieckiego, sławiąc dni dzisiejsze, jako najświetniejszy czas istnienia Niemiec. Ciągłe słyhać przechwałki, jak wielkie to znaczenie mają Niemcy pomiędzy resztą narodów, jakto Niemcy stanowią dziś o najważniejszych sprawach europejskich.“

„A w dodatku Niemcy posiadają na czele swych rządów męża stanu, którego im cały świat zazdrości, bo bez jego woli nie może paść w Europie ani jeden strzał armatni.“

„Niemcy mają najlepsze i najsilniejsze wojsko, najdzielniejszych dowódców i żołnierzy, najlepszą broń i nie liczą wcale milionów pieniędzy, które co parę lat uchwalają na wzmocnienie uzbrojenia i pomnożenie stojącej pod bronią armii.“

„A jednak mimo tę siłę niezaprzeczoną Niemcy, jak chcą gazety niby półurzędowe, mają się płaszczyć przed Moskalami i unikać starannie wszystkiego, co mogłoby mu być nieco niemiłym.“

„Do słów, jakie niedawno ks. kanclerz wypowiedział był w parlamencie niemieckim: „Niemcy krom Boga nie boją się nikogo!“ gazety, co je powtarzają za łada sposobnością, powinnyby zarazem dodać: „Ale Moskale boją się bardzo.“

— Zięc księcia kanclerza niemieckiego, hr. Rantzau, mianowany został przez cesarza ambasadorem niemieckim u dworu bawarskiego w Monachium.

Był on już od wielu lat tajnym radcą poselstwa i radcą pierwszej klasy w ministerstwie spraw zagranicznych, a w ostatnim czasie pełnił służbę w kancelarii samego księcia kanclerza.

Paryż, 10 kwietnia. Pomiedzy wielu uczonemi pismami, jakie tu wychodzą, znajduje się też pewien „Przegląd historyczny“, ceniony

przez wszystkich ludzi uczonych, ponieważ rzeczy swe traktuje gruntownie i z należytą znajomością.

Ostatni zeszyt tego pisma, wychodzącego co miesiąc, zawiera ustęp, dotyczący Polski, który warto tu przytoczyć:

„Od czasu, jak we wieku ośmnastym na wchodzie Europy zaczął podnosić swą głowę coraz wyżej olbrzym rosyjski, do tej chwili jeszcze mało kto należycie umiał ocenić niebezpieczeństwo, jakie Europie zagraża od strony Moskale.“

„Dopóki za istnienia Polski żywioł słowiański żył poniekąd w rozproszeniu, Słowianie nie mogli stać się niebezpiecznymi innym narodowościom.“

„Odkąd atoli upadła Polska, dni Turcyi także są policzone, a po spadku po sultanie Moskal chciwie wyciąga już ręce, jako po własność, która mu się niby z prawa należy.“

„Skoro zaś Moskal zawładnie całą słowiańszczyzną, wtedy zaiste nadejdzie też chwila, kiedy Niemcy spostrzegą się, jak mało zyskały na tem, że podały rękę do rozebrania Polski.“

„O ile w niedalekiej może przyszłości knut moskiewski zaciąży prawdopodobnie nad zachodnią nawet Europą, o tyle Niemcy gorzko żałować będą postępu swojego względem Polski.“

„Polska bowiem nigdy nie była, tak jak Rosya, zaborczą i nie uciemiężała innych narodowości, a że przytem co do swojej oświaty w niczem nie różniła się od zachodnich swoich sąsiadów, to też istnienie Polski było raczej przedmurzem dla zachodniej Europy, nie żadną groźbą, podczas gdy Moskal, gdzie tylko stąpi, wszystko zaraz przewraca do góry nogami i przerabia na swoje kopyto.“

„Ponieważ więc Polska zasłaniała Europę od zalewu wschodniego barbarzyństwa, należało ją wspierać, nie niszczyć, bo z upadkiem Polski zerwały się ochronne te groble, powódź moskiewska rośnie z dniem każdym i kto wie, na czem ona się skończy.“

— Bonapartyści t. j. stronnicy rodziny ostatniego cesarza francuzkiego, Napoleona, wobec dzisiejszego zamieszania w kraju krzątają się żwawo, żeby je powiększyć jeszcze bardziej w nadziei, że gdy naród francuzki sprzykrzy sobie nieudolne rządy republikańskie, zapragnie któregoś z ich książąt osadzić znowu na tronie francuzkim.

Chwilowo głowa tego stronnictwa, książę Wiktor Napoleon, polecił swym zaufanym, ażeby podczas odbywających się wyborów do izby deputowanych starali się przeprowadzić wybór generała Boulanger'a.

Widać, że generał ten należy też do tego stronnictwa, które dąży do obalenia rządów republikańskich.

Z Petersburga w sprawie bułgarskiej dla odmiany wieje dziś wiatr bardzo pokojowy.

Rząd rosyjski, jak to głoszą jego gazety,

— Jam ksiądz, prowadź mnie! — nakazując rzekł mnich. — Przodem idź!

Gdy na burgrabstwo przyszedł, mnich ciągle jeszcze miał twarz przysłoniętą kapturem i tak wsunął się do izby, w której Zborowski modlił się krzyżem leżąc. Wiedzieć trzeba, że krzyżem leżenie u dysydentów wcale się nie praktykuje, i że to już znamionowało, że do dawnej powracał wiary, sam prawie o tem nie wiedząc. Gdy mnich przy nim stanął i Samuel podniósł się z ziemi, dopiero kaptur czarny zrzucił na ramiona. Twarz jego zobaczywszy Zborowski cofnął się z krzykiem:

— Tyś jest!

A mnich stał, patrząc nań surowo, nic z razu nie mówiąc.

— Jam jest! ja — rzekł po długiej chwili milczenia — sprawiedliwość Boska cuda czynić umie! jam jest, któregoś pokrzywdził niesłusznie, wystawił na urągawisko, smagałeś i znęcałeś się nademną. Jam jest, a na ciebie przyszła też godzina, że ci się urągają, smagają, znęcają i że biedniejszym stałeś się odemnie. Na kolana, grzeszniku zastwardziały! Chcesz spowiedzi, ukórz się, okaż skrucę!

Zborowski stał jakby w niepewności i bladł coraz bardziej... Jako był przed chwilą pokorny i skruszony, tak owe gwałtowne wołanie księdza wzbudziło w nim opór.

— Chcę mówić pierwszej o Bogu — rzekł — chcę abyś mnie objaśnił, potem dopiero przystąpię do spowiedzi.

— O, Bogu mówić mam do bezbożnika —

nie myśli wcale użyć gwałtu przeciwko Bułgarom i odstąpił już nawet od pierwotnego swego zamiaru wysłania do Sredca własnego komisarza wraz z komisarzem tureckim.

Co więcej, Moskale zgodziliby się na to, ażeby Bułgarzy wybrali sobie kogobądź na księcia, byleby on tylko nie był katolikiem. Dla cara wystarczy, jeżeli Bułgarzy się przed nim upokorzą i wyślą do Petersburga deputacją z przeproszeniem za to, że dotychczas okazywali się względem niego tak bardzo krnąbrnymi.

Do czego zmierza i co ma znaczyć właściwie takie gadanie, tego na razie trudno się domyślić. W każdym razie pozorna łagodność baranka moskiewskiego wydaje się mocno podejrzana. Oby tylko ten baranek nie przedzierzgnął się niespodzianie w drapieżnego wilka!

*** Na ręce centralnego komitetu kużywieniu biednych dzieci szkolnych miasta Poznania nadesłano następujące datki:**

Przez członka komitetu p. dr. Lewińskiego. 3 mk. p. rzecznik Lischke, 3 mk. p. rzecznik Salz, 3 mk. p. rzecznik Trampezyński, 3 mk. p. rzecznik Manheimer, 3 mk. p. rzecznik Lehr, 3 mk. p. rzecznik Landsberg, 3 mk. p. rzecznik Schottlaender 3 mk. p. rzecznik Jacobsohn, 3 mk. p. rzecznik Salomon, 3 mk. p. rzecznik dr. Dziembowski, 3 mk. p. rzecznik Ullmann, 30 mk. p. dr. Lewiński 3 mk. pani Merzbach. — Przez członka komitetu naczelnego redaktora p. Fontane: 10 mk. p. A. Röstel, 1 mk. M. N., 1,50 mk. p. O. Knorre, 1,50 mk. p. Th. Lange, 6 mk. naczelnym redaktor p. Fontane, 20 mk. radca handlowy p. Rosenfeld, 11,85 mk. prowizya banku akc. prowinc., 10 mk. naucz. muz. p. Neumann. — Przez członka komitetu p. dr. Landsbergera: 1,50 mk. p. Alfred Haase, 3 mk. p. dr. Landsberger, 3 mk. p. R. Scholz, 1,50 mk. p. M. Reich, 1,50 mk. pan Ang Meierstein, 1,50 mk. p. Brecht, 1 mk. p. Rich. Brodnitz, 1 mk. J. Wolfsohn, 2 mk. p. R. Richter, 2 mk. A. Hamb., 2 mk. p. Lewinsohn, 2 mk. pan Borchert, 2 mk. p. I. H. Schiff, 1 mk. p. Janke, 1 mk. pan Holasiński, 1,50 p. Wal. Russak, 2 mk. p. Leo Schiff, 1 mk. p. Zellmer, 1 mk. p. Conrad, 1 mk. p. Br. Ratt, 1 mk. p. F. Scholz, 1 mk. pan Schüler, 1,50 mk. Vat. Mäner Ges.-Ver., 3 mk. p. rzecznik Schönank, 10 mk. pani J. Kantorowicz, 12 mk. p. Dreyzehner. — Przez członka komitetu p. rektora Kloesla: 0,50 mk. p. R. Stenzel, 0,50 mk. p. Korduan, 0,50 mk. p. Stan. Rakowski, 52,50 mk. dochód osob. składek, 3 mk. kupiec p. Br. Krug, 6 mk. p. A. Stark.

Śniadania ev. obiady dawali: pani Rummler 1 chłopcu, pani sekret. Rose 1 dziecku. pani taj. radz. Rehfeld 1 dziecku, koleg. naucz. II szk. miejskiej całodzienne pożywienie 1 chłopcu.

Żywnienie biednych dzieci szkolnych ustało 24 przeszłego miesiąca. Szlachetnym Dobroczyncom skła-

począł Dominikanin. — Tyś gorszy od niewiernych, bo tamci nie znali Boga nigdy, a ciebie wychowała matka bogobojna, i miałeś go a zaparłeś się... Sprzedałeś go jak Judasz za srebrniki rozpusty, dumy i samowoli. Nie ma dziś na tobie miejsca zdrowego, gdzieby zgłizłna nie tkwiła. Przeznaczono ci ginąć marnie, a mnie przeznaczono jeszcze ci w przededniu zwiastować karę Bożą.

Jęknął Zborowski.

Potem już księdza nie słuchając ani na niego nie patrząc, jak stał tak coraz głośniej jęcząc i szlochając rzucił się na podłogę i krzyżem tak leżał.

Stała się potem rzecz osobliwa, na którą Mroczek patrząc powiadał, że mu się robiło tak, jakby patrzył na cud jakowy.

Mnich umilkł i stał nad nim, aż posłyszawszy to jeczenie i płacz jego, przeżegnał się i ukląkł, półgłosem rozpoczynając modlitwy.

Jeden zdawał się nie wiedzieć o drugim, a to jeczenie i modlenie się razem spływało dziwnie. Zakonnika twarz surowa poczęła łagodnieć i rozjaśniać się. Trwało to niemało czasu. Zborowski nie patrzył, ani się obrócił ku mnichowi. Miało się już na brzask, gdy się uspokajać zaczął.

Mnich klęczał nad nim, szeptał długo, potem Dominikanin rękę podniósł i zęgnął, aż nareszcie wstał, kaptur na głowę narzucił i wyszedł. Samuel zaś, znacznie uspokojony pozostał tak na ziemi aż do godziny siódmej.

Na burgrabstwie ruch się już poczyniał, dzień był jasny. Jeszcze Samuel leżał na ziemi, gdy

35 Z czasów króla Batorego.

OBRAZY HISTORYCZNE Z XVI WIEKU.

(Ciąg dalszy).

Nie długo pozostawał Samuel w bolesnem odurzeniu. Nagle wstał, poprosił Mroczka o papier, kałamarz i piórko, siadł za stół i pisał, przerywając sobie tylko westchnieniami, a niekiedy w czoło się uderzając. Wierzył pisał tak a mazał, aż cały papier zappełnił wyrazami ostatniej swej woli, żalów nad dolę swą i słów do dzieci i rodziny.

Pisanie to trwało późno w noc, potem ukończywszy je, porwał się z siedzenia niespokojny.

— Mroczku zmiłujcie się, sprowadźcie mi księdza — zawołał — nie można predykanta, to jakiegokolwiek bądź kapłana, z którym mógłbym mówić o Bogu i na śmierć się przygotować.

Mroczek więc zbudził chłopaka, co siedział na warcie w sieni, i kazał mu iść po jakiego księdza. Ten zaledwie wyszedł na ulicę ku miastu, gdy spotkał księdza w czarnym płaszczu zakapturzonego. Ten sam podszedł ku niemu i rękę mu kładąc na ramieniu zapytał:

— Księdza szukasz?

— A wyżką o tem wiecie? — spytał chłopak strwożony.

— Wiem, bo mi o tem oznajmiono z góry, księdza szukasz dla owego bezbożnika, którego tracić mają jutro na zaraniu.

— Tak ci jest — rzekł chłopak żegnając się.

damy za łaskawe popieranie naszych czynności najszersze podziękowanie.

Komitet centralny kużywieniu biednych dzieci szkolnych miasta Poznania.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 12 kwietnia.

* Teatr polski. Dziś w czwartek dnia 12 kwietnia „Nad przepaścią.“

Ceny niższe.

* Składki na powodzian pozn. A. Bessert z Królikowa 10,50 m.

* Składki na powodzian prow. Kółko rolniczo-włościańskie w Czempiniu 30 m. — Za pośrednictwem W. Gajewskiego z Berlina złożyli: Gajewski 3 m., Gościński 1 m., Lindner 1 m., F. Skrzypczyński 1 m., F. Pawełska 1 m., P. Stańska 1 m., razem 8 m. — Domańska z Konarzewa 50 fen. — Z Oświeki złożyli: Marciukowski 2 m., Wilkars 2 m., Konieczka 1 m., Warda 1 m., Mazany 1 m., Nowak 50 fen., Rospędzina 25 fen., F. Superczyńska 25 f., Rutkowski 50 fen., J. Duch 20 fen., P. Duch 20 f., Paradowska 10 fen., Pankowska 10 fen., razem 9 m. 10 fen. — Z Wieszyczyna złożyli ludzie dominielni: J. Duszyński 3 m., Jankowski 50 fen., Mikołajczak 25 fen., Czarnecki, Marczyńska, Jaskólska i F. Z. z D. po 20 fen., Nieborak, Szwarczyński, Marcinkowski, Wiochalski, Owczareczak, Sobik, Grypczyński, Skrzypczak, Burchardt, Sobkowiak, Konieczny, Druż, Łabęda, Ostroski, Matysiak, M. Konieczna, A. Klemm, J. Walczak, Olczak po 10 fen., dalej gmina wieszyczynska: I. Jankowski 75 fen., J. Ruskowski, Idzi Bogdanowicz, Tekla Kraska po 50 fen., K. Dunajewski, A. Olszak, po 20 fen., J. Talarczyk 25 fen., A. Ruskowski, M. Ruskowska, M. Józwiak, J. Grzegorzewski, po 10 fen., J. Zanderski, M. Meisner, M. Kaczan, po 5 fen., razem 9,90 mrk. — Kowal Bedeński z Naramowic 2 mrk. — K. Janiszewski z Radomie 3 m.; zebrane w Radomicach i Noskowie od ludzi dominialnych: W. Łukaszeński 1 mk., Andrzejewski i Łachajczyk po 50 fen., J. Stachowiak 45 fen., Graczyk 40 fen., Rudziński, A. Łukaszeński, Reselski, Smarzyński po 30 f., Kasprzak, Przybysz St. Stachowiak po 25 f., Ratajczak, Pieczyński, Pagórek, Broniarski, Kotecki, Pacholski, Śmigórski, W. Pagórek, Urbaniak, Grześkowiak, Kistoski, J. Reselski po 20 fen., Szambelański 15 fen., Goliwas, Kierzek, Urban, Witczak, Jakubowski, Szafranski, Nowaczyk, Wiernicki, Zgórzyński, Cieślewicz, J. Graczyk, M. Graczyk po 10 f., razem 11,55 m. — Z Grabonoga złożyli: F. Stefaniak 1 m., M. Katarzyński 3 m., P. Matuszewski 1 m., W. Ślachetka 1 m., J. Pawiński 1 m., W. Jaworski 1 m., I. Ptak 50 fen., M. Sowiński 50 fen., W. Ratajczak 50 fen., L. Gorwa 50 fen., B. Busz 50 fen., J. Stefaniak 50 fen., W. Piotrowiak 50 f., W. Cichocki 25 fen., T. Ratajczak 25 fen., W. Filipiak 10 fen., I. Pawlicki 10 fen., razem 12,20 m.

Urowiecki z innymi oprawcami wszedł do izby, nie więcej nie rzekłszy tylko:

— Idź!

Zborowski odział się w żupan i szedł za nim w podwórze, gdzie trzy razy klękał, składał ręce i modlił się. A ztąd właśnie kościół widać było. Stał i jał prosić Urowieckiego, aby mu pozwolił wstąpić do kościoła na chwilę.

Urowieckiemu serce zmiękło. Pozwolił na to.

W tem gdy ku drzwiom kroczyli, ukazał się wychodzący właśnie z kościoła kanclerz. Spozstrzegłszy Samuela, za którym szli oprawcy, począł wołać na niego.

— Panie Zborowski, postój proszę, odpuść mi, ze cię tracę, odpuść mi!

— Nie odpuszczę — odparł krótko Samuel.

Stali tak naprzeciw siebie, Zamoyski twarz miał smutną i błagającą.

— Dla Boga cię proszę Samuelu... przez Imię jego odpuść mi!

— Zagadłeś mnie! Odpuszczam ci, ale powoływam cię przed sąd Boży, kiedyś na dniu sądu ostatecznego — rzekł uroczyście Zborowski.

Kanclerz odszedł, a Samuel niedaleko od progu w kościele klękawszy modlił się gorąco, aż sam potem mężnie powstał i zwrócił się do drzwi.

Wiedli go tedy za furtkę ku Stradomiu pod Lubranke, na ten plac kędy od czi odsadzonych i złoczyńców pospolitych karano dla większej zniewagi. Cały plac gęsto był ludem obsadzony, który nie dopuszczał nikogo.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* Składki na Czytelnie ludowe. Józef Rac z Wygody 50 fen.

* Na rzecz powodzą dotkniętych miasta Poznania urzędu Koło śpiewackie polskie w niedzielę dnia 15 kwietnia o godzinie 7 i pół wiecz. przedstawienie amatorskie w hotelu Saskim, którego program jest następujący: Śpiew: Polonez z „Halki“ (chór męzki) Moniuszko. 2) „Jeden ożenie się musi“, komedia w 1 akcie. 3) Taniec: Czardasz „Pas de deux“ odtańczą metr tańca p. P. Mikołajczak i panna *. 4) Śpiew: Mazur (chór męzki) Grossmann. 5) Taniec: Polka-Węgierka (solo). 6) Taniec: Mazur (solo) odtańczy pan P. Mikołajczak. 7) „Skrzypce czarodziejskie“, operetka w jednym akcie z francuskiego, muzyka Offenbacha. — Ceny miejsc: krzesła pierwszorzędne po 1,50 m., dalsze po 1 m., miejsce do stania 50 fen. — Biletów nabyć można w handlach cygar pp. F. Lisieckiego, ulica Wrocławska, Brojerskiego, św. Marcin, Chojnickiego, Chwaliśzewo i w restauracji pana Miśkiewicza w Rynku; a w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 6 wiecz. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą mają wstęp tylko osoby przez członków przedstawione.

* X. kanonika dr. J. Korytkowskiego z Gniezna mianował Ojciec św. biskupem sufraganiem przy katedrze gnieźnieńskiej. — Jak słyszymy jest ten zacytowany ciężką złożony niemocą, która atoli na szczęście nie zagraża jego życiu.

* Egzamin dla kowali w podkuwaniu koni, który się miał odbyć w kuźni p. Spillera przy ulicy Strzałowej dnia 28 marca, nie mógł się odbyć dla powodzi. Z tego powodu odbędzie się dopiero w sobotę dnia 14 bm.

* Przyboczny drugi pułk huzarów czarnych z Poznania ma być przeniesiony do Frankfurtu n. Odrą. W ich miejsce w koszarach przy Bartoldowie nowo wybudowanych ma być pomieszczony pułk kirasyerów z Leszna.

* Były redaktor odpowiedzialny „Dziennika Poznańskiego“, pan P. Laskowski, skazany na rok więzienia za artykuł w którym sąd dopatrywał się czynu karygodnego, usunął się swego czasu za granicę przed więzieniem. Teraz skutkiem udzielonej ogólnej amnestyi będzie mógł wrócić do Poznania.

* W Jerzycach pod Poznaniem chęć do budowania jest wielka, gospodarz tamtejszy Roth znów sprzedał kawał gruntu na zabudowanie.

* W Krotoszynie odbędzie się w niedzielę d. 15 b. m. na sali Strzeleckiej staraniem Towarzystwa Przemysłowego przedstawienie amatorskie na rzecz dotkniętych powodzą. Odegrane będą dwie jednoaktowe komedye: „Dwaj mężowie“ i „Oryl.“ — Zważywszy na dobry cel i uznania godne starania amatorów mamy nadzieję, że udział szanownej publiczności tak miasta jak okolicy będzie jak najliczniejszy. Po przedstawieniu nastąpi zabawa z tańcami, której dochód również na cel powyższy się przeznacza. W dniu poprzednim tj. w sobotę dnia 14 bm. odbędzie się osobne przedstawienie dla członków Towarzystwa Przemysłowych po cenach niższych. Biletów na niedzielne przedstawienie nabyć można u pp. H. Robińskiego, St. Mierzyńskiego i A. Nawrockiego, a na przedstawienie sobotnie u p. A. Masłowskiego. Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem. Zarząd.

* W Buku w zeszłym tygodniu robotnik kolejowy Gochniak przy ranżowaniu wagonów dostał się pod koła i te uciły mu obie nogi powyżej kolan. Śmierć nastąpiła prawie natychmiast. Gochniak miał lat 28 i pozostawił żonę z dzieckiem. Władza kolejowa chwali go publicznie jako bardzo pilnego, zdolnego i trzeźwego robotnika.

* W Jutrosinie dnia 5go b. m. sprzedano po zmarłym Müllerze pozostały majątek ziemski Bartoszewice. Kupił tę wieś p. Wablich z Reichensteinu na Śląsku za 175 tysięcy marek. Długów było na nim 186 tysięcy marek.

* Na odnowienie kościoła w Grabiu złożyły w dalszym ciągu następujące osoby: X. Wysocki z Bługowa 5 m., X. Heinze z Róży 12 m., X. Schroeder z Kalawy 14 m., X. dziekan Tulikowski z Tucholi 20 m., X. Leon Klarowicz z Morzeza 5 m., X. Kinowski z Oporowa 3 m., X. Bukowiecki, dziekan z Wągrówca 4 m., p. Kaźmierz Maciejewski z Wągrówca 3 mrk., z Ziemia parafii wielichowskiej przez gosp. Ławniczaka 20,65 m., X. Snowacki z Poznania 5 m., X. X. 20,05 m., z Kalawy przez pana Foerstera 76,80 m., X. Jarochoński z Pempowa 3 m., X. dziekan Radecki z Szubina 10 m., państwo Łuczukowsy z Lucimia 20 m., z Wysoki parafii kaławskiej 64,20 m., pewna osoba z parafii pierańskiej 6 m., X. Kompf z Góry 10 m., X. Gładysz z Starego Gostynia 3 m., z Dziednia parafii mąkowskiej 38,70 m., p. Dewald z Mąkowska 3 m.

Szlachetnym ofiarodawcom najserdeczniejsze składam podziękowanie. Czcigodnym konfratrom pozwa-

lam sobie uniżenie zwrócić uwagę, że przyjmując z najczulszą wdzięcznością każdy datek z ich strony, nie miałem i nie mam wcale zamiaru moją prośbą przymawiać się, aby w swych kościołach składki na rzecz naszego kościoła urządzali. O dalsze składki pokornie proszę X. Gryglewicz.

* Kalendarz. Piątek 13 kwietnia: Hermene-gilda m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 8, zachód o godzinie 6 minut 54.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Przewodnik dla cieśli wydanie trzecie, Warszawa str. 306 8o. z 298 rycinami. Cena 4 m. — Dzieło powyższe, stanowi jeden z tomów biblioteki rzemieślnika polskiego, i odznacza się jak cała ta biblioteka, treściwym i wyczerpującym opracowaniem przedmiotu. Do wykonywania robót ciesielskich, potrzebnem jest koniecznie praktyczne obznajmienie się z takowemi, lecz prócz tego, w naszych zwłaszcza czasach, gdy coraz częściej pojawiają się nowe ulepszenia, ułatwiające wykonywanie robót, niezbędnem jest dla każdego cieśli, pewne wykształcenie naukowe które u nas dla braku szkół przemysłowych tylko z dzieł specjalnie i gruntownie o ciesielstwie traktujących zaczerpniętym być może. W układzie niniejszego dzieła, starano się o jak najwłaściwsze zastosowanie, wszelkich podanych w niem sposobów wiązań ciesielskich, do jakości materiału drzewnego, jakim rozporządzać można. W części drugiej wskazano i opisano rozmaite narzędzia i przyrządy, używane w ciesielstwie do obrabiania i dźwigania drzewa. W części trzeciej podano rozmaite sposoby łączenia drzewa w wiązaniach ciesielskich. W czwartej opisano szczegółowo wszelkie ważniejsze roboty ciesielskie — w piątej zaś dodatkowej, wskazano główne zasady, posłużyć mogące do obliczenia wartości rozmaitych robót ciesielskich.

Kto chce nabyć powyższe dzieło, niech nie zgłasza się do redakcyi „Wielkopolanina“ lecz do księgarni N. Kamińskiego i Sp. dołączając 10 fen. na porto.

OD REDAKCYI.

* Panu W. C. w S. donosimy, że w akcie amnestyjnym nie ma wzmianki o złagodzeniu kary dla tych, którzy przed wojskowością uszli za granicę.

* T. U. w Skokach. Na podróż do Krakowa, Galicji i całej Austrii nie potrzeba żadnego paszportu, choćby długo trwała podróż. Paszport tylko niezbędny do krajów podległych berłu rosyjskiemu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

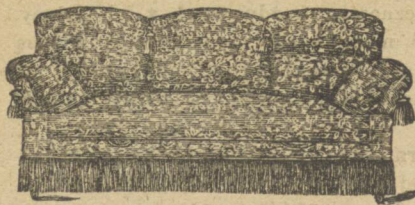
Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 11 kwietnia.
4⁰/₁₀ nowe listy zastawne poznańskie 102,70 m.
3¹/₂⁰/₁₀ nowe listy zastawne poznańskie 99,60 „
4⁰/₁₀ nowe listy rentowe poznańskie 104,30 „
5⁰/₁₀ powiatowe obligacye 104,— „
4¹/₂⁰/₁₀ powiatowe obligacye 103,50 „
4⁰/₁₀ śląskie listy rentowe 104,30 „
Poznańskie akcyjne stowarz. sprytowe 138 — „
Poznański bank prowincyalny 114,— „
4¹/₂⁰/₁₀ pruska pożyczka ukonsolidowana 107,20 „
3¹/₂⁰/₁₀ obligi długu państwa 100,20 „
Austriackie noty bankowe 160,50 „
Rosyjskie noty bankowe 170,— „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 11-go kwietnia (Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny	Średni	Posledni
(za 100 kilogramów).	M. s	M. s	M. s
Pszonica	17 20	16 80	16 —
Żyto	10 80	10 40	9 90
Jęczmień	— —	10 50	9 80
Owies	10 80	10 —	9 60
Groch	10 80	10 30	— —
Kartofle	3 80	3 20	— —

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	najwyż.	Cena najniższa	przecięt.
	M. s	M. s	M. s
Śloma } za 100 kilogr.	4 —	3 50	3 75
Siano }	5 50	4 75	5 13
Kartofle }	5 —	4 —	4 50
Wołow. od łopatki }	1 40	1 20	1 30
Wołow. od brzucha }	1 20	1 —	1 10
Wieprzowina . . . }	1 20	1 —	1 10
Cielęcina }	1 20	1 —	1 10
Skopowina }	1 20	1 —	1 10
Ślonina }	1 40	1 20	1 30
Masło }	2 20	1 80	2 —
Jół wołowy . . . }	1 —	80 —	90 —
Jaja za kopę . . . }	2 10	2 —	2 05



Mam na składzie u siebie jako też w handlu mebli
zjednoczonych stolarzy, tapicerów i pozłotników
przy ul. Wilhelmowskiej nr. 14 (4019)

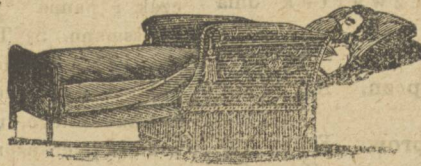
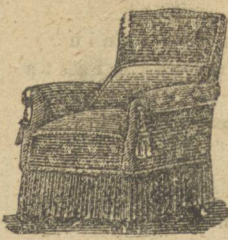
sofy łózkowe i fotele łózkowe,

bardzo praktyczne dla szczyptych pomieszczeń. Nierozłożone służą
do przyozdobienia pokoju i do siedzenia, a rozłożone jako
wygodne łóżka, przyczem się wierzchu nie niszczy bo
tenże wkłada się pod spodek, a do spania służy
materac sprężynowy.

Zakład tapicersko-dekoracyjny

J. N. Dankowski.

Poznań, ulica Podgórna nr. 5.



(4421)

Sluga Chrześcijański

albo drogoczek, doradca i
zwierciadło dla sług,
we wszystkich życia stosunkach
napisany przez X. Herm. Józ.
Kappen, dziekana i prob. przy
kościelach św. Lamberta w Monaste-
rze, przetł. przez X. A. J. Dziełko
to, które już w setkach tysięcy
egzemplarzy się rozszło i przez
powsze pisma kościelne i świe-
ckie jako doskonałe uznane zo-
stało, zawierające 229 stron, koszt
tuje tylko 60 fen., opr. 75 fen.
Zamawiać można pod adresem:

Fr. Chocieszyński,

w Poznaniu, Wodna ulica nr. 15.
Należytość można przesy-
łać w znaczkach pocztowych.

Formularzy

do zameldowania i odmel-
dowania członków kasy
chorych nabyć można w
drukarni

Fr. Chocieszyńskiego,
Wodna ul. 15.

SLUŻĄCY samotny, posiada-
jący chlubne świadectwa, poszu-
kuje miejsca od 1 lipca rb., Ła-
skawe oferty uprasza się nadesłać
pod adr. W. W. Naradówce pod
Poznaniem (4422)

Czeladnik stolarski znajdzie
stałe zatrudnienie.
K. Taczowski,
Wysoka ulica nr. 3.

Krawcowa, wprawna na
męską robotę, znajdzie zaraz
zatrudnienie. Ul. Wianeczka 33. I.

Potrzebni zaraz: (4417)
Kucharz kaw., w starszym
wieku, który zarazem ma być szar-
fazerem. Pokoźówka, znająca
szycie i pranie. Spiesz, zgłosz. do
M. WESOŁOWSKIEGO,
Poznań, Nowa ulica nr. 11.

2 słuźących kawal. na 120
tal i pranie, wolne kosztu podróży.
Rządca gospod., kawaler do
Krośtwa od lipca (4418)
M. WESOŁOWSKI,
Poznań, Nowa ulica nr. 11.

Kucharz kawaler
zaopatrz. w dobre świad. potrzeb.
od św. Jana na 120 tal, wolne
pranie i strzałowe. (4426)
R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Gospodyn, zaopatrzona w
świad. z dłuższego pobytu w miej-
scach, potrzebna od św. Jana rb.
na 50 tal. i tantyemę Pierwszeń-
stwo mają świadectwa z Prus Zach.
R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Forezpan żanaty
lub kaw. przystojny zaopatrz. w
dobre świad. potrzeb. natychm.
do Galicji na wysoką pensję, de-
putat i wojną podróż. Osobiste
przedstaw. w kantorze ma pierw-
szeństwo (4429)
P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Panna do bufetu młoda,
przystojna, wład. językiem niem.
potrzeb do Nürnbergu na wysoką
pensję i wolną podróż. Nadesł.
fotogr. wymag. Osobiste przed-
stawienie ma pierwsz. (4431)
P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Potrzebni od zaraz: Ekonom
żonaty, z kancją 2000 m. Kucharz
sam. w dom hrabiowski. 2 stel-
machów żon., ogrodowy żon., 3
ogrodowych sam., 5 forystów, 2
włódarki żon. na dobrą ordyna-
ryę, kilka dobrych kucharek. Zgło-
szenia osobiste do biura (4434)
ZYBERT, Poznań, ul. Teatralna 5.

UCZNIA

przyjmie zaraz W. Szulczew-
ski, fryzjer i cyrulik, w Poznaniu,
Stary Rynek (Wianeczka ul. 34).

Panienki na stół i stancję
przyjmie każdego
czasu (4402)

Szczodrowska,
Młyńska ul. nr. 27, II-gie piętro.

Dr. Holtzer,

Chwalszewe nr. 1.

Przyjmuje chorych rano od 8—9 i od 3—5
po południu.

Osiadłem się w Bydgoszczy i mieszkam przy
ulicy Gdańskiej nr. 35.

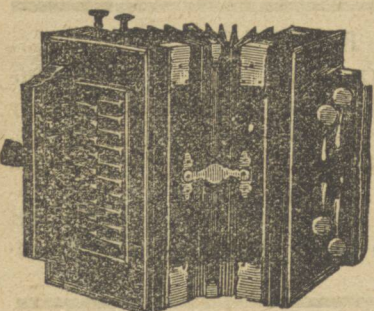
Dr. Garszka,

specjalista na choroby
gardła, nosa, uszu, choroby naskórne i płciowe.
Przyjmuje chorych
od 9—11 i od 3—5 godziny.

zanownej Publiczności polecam

(4461)

Harmoniki



z 6 klawiszami	1,50 m
z 8 " "	2,50 "
z 10 " "	3,00 "
z 8 " " podwójne głosy i ramy	4,00 "
z 8 klawiszami i miech podwójny, okucie	4,50 "
z 10 klawiszami i miech podwójny, okucie	5,00 "
z 10 klawiszami, 2 klucze większa	6,00 "
z 10 klawiszami 2 klucze otwarta klawiatura	8,00 "
z 10 klawiszami 3 klucze otwarta klawiatura	12,00 "
z 10 klawiszami 8 kluczy. " "	18,00 "
z 10 " " 4 klucze tercye " "	16,00 "
z 2 klawiatury, 6 basów, nadzwyczaj duża	30,00 "
z 2 klawiatury, 4 basy	24,00 "

Wszystkie zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą

N. ZIENTKIEWICZ,

Stary Rynek 35. I piętro.

K. Skoraczewski, krawiec,

St. Rynek nr. 8, Poznań, St. Rynek nr. 8

poleca na sezon wiosenno-latowy wielki wybór
doborowych materii zagranicznych jako też
i krajowych, rękąc za wykonanie podług rze-
czywiście najnowszych żurnali. Członek
„Towarzystwa zjednoczonych pierwszorzędných
krawców w Paryżu.” (4290)

Ceny przystępne!

Na porę wiosenną i latową



polecam w wielkim wyborze ma-
terye krajowe i zagraniczne na
ubrania i paletoty, ubrania goto-
we zawsze do wyboru po cenach
nader niskich.

Wielebnemu Duchowieństwu
polecam dobr. kroju rewerendy

A. Kromolicki,

Stary Rynek 66.

Pianino nowe i szafa
do bielizny z powodu
przeprowadzki tanio do sprze-
dania. Bliższa wiadomość:
u Wnój M. Siemiątkowskiej,
Wrocławska ul. No. 9. (4293)

Maszyniarka

biegła przy negligach, znajdzie
stałe zatrudnienie. (4378)
Ul. Półwiejska nr. 19, I piętr.

N. Kamiński i Spółka księgarnia w Poznaniu.

- 1) **Sadownictwo** p. Dr. Lucasa i Dr. Medicusa. Poradnik pod-
ręczny dla wykładu uprawy owocowej oraz własnego naucze-
nia się takowej z wielu drzeworytami. Warszawa 1878 cena
4 marki.
- 2) **Warzywnictwo** p. Dr. Lucasa. Zawierające dokładny wy-
kład uprawy ogrodowej i rolnej, roślin warzywnych z 115 drze-
worytami oraz planem ogrodu warzywnego. Warszawa 1875
Cena 4 mkr. 50 fen
- 3) **Ogrody północne** p. Stromię Józefa. 3 tomy zawierające:
tom I Sadownictwo, tom II Warzywnictwo, tom III Hodo-
wle kwiatów, drzew i krzewów ogrodowych, rośliniarnie i
ogrody ozdobne. Wilno 1880. Cena za 3 tomy 11 marek.
- 4) **Ogrodnictwo warzywne** drzew owocowych, krzewów jago-
dowych oraz użyteczność tychże p. Dr. Karwackiego. War-
szawa 1887. cena 2 marki.
- 5) **O hodowaniu i pielęgnowaniu kwiatów** i roślin po-
kojowych p. Dr. Karwackiego. Warszawa 1886. cena 2 mr.
- 6) **Praktyczny poradnik dla gospodarzy** p. Rohlweza
czyli nauka chowu, utrzymywanie, żywienia, poznawania i le-
czenia chorób, koni, bydła, owiec, świń, kur i psów. War-
szawa 1879 opr. cena 4 marki. (4145)
- 7) **Gospodarz p. Łyskowski** I. zawierający: rolnictwo, ho-
dowanie i choroby koni, bydła i owiec, ogrodnictwo, pszczel-
nictwo rolnicze i gospodarskie wydanie najnowsze, opr. cena
1 mkr. 50 fen.

W razie przesłania pieniędzy nspzół, wysyłamy każde zamó-
wienie franko, przez zaliczkę pocztową na koszt zamawiającego.

Antoni Lubierski

w Środzie w domu p. Szymko-
wiaka, budowniczego, poleca swój
skład wszelkich machin gospo-
darczych po cenach umiarkowa-
nych i za kredytem. Wykonuje
wszelkie reperacje machin, loko-
mobil, aparatów przy gorzelniach
itd., wogóle wszystko w zakres
fachu tego wchodzące. Zarazem
wypożyczam parowe lokomobile
do młócenia. — Usługa skora, pod
gwarancją (4430)

E. Mruczkowski, malarz

Poznań Grobla nr. 18
poleca się do wykonywania wszel-
kich robót malarskich Ceny umiar-
kowane, robota gustowna i trwała.

Wysadki sosny

zwycz. à 75 fen. tysiąc
ma na sprzedaż zarząd
leśny w Klemensowie per
Ostroróg. (Scharfenort).
Także u borowego Dro-
zdowskiego w Stramnicach
per Gaj-Wielki. (4425)

Bilard

piramidkowy z 16 kulkami jest
natychmiast do sprzedania.
(4423) **Tunel Wiedeński.**

Kuźnia

wraz z pomieszczeniem w dobrym
położeniu, przy dworcu kolei że-
laznej i przy trakcie poznańskim,
która od kilku lat z dobrym po-
wodzeniem istnieje, jest każdego
czasu do wydzierżawienia. Zgło-
szenia przyjmuje p. **L. Wojt-
kowiak** w Czempiniu. (4420)

Czeladn. młynarski

trzydziestoletni, żonaty, władający
polskim i niemieckim językiem,
obeznany z budową młynskich
wałey, kamieni, rozmaitych ma-
szyn, oraz z innemi robotami
młynarskimi zwłaszcza w wyra-
bianiu drzewa i żelaza, który prze-
býwał we wielkich młynach na
Górnym Śląsku, szuka stałego za-
trudnienia. Oferty uprasza się
przesłać do Eksped. „Wielkopo-
lanina” pod lit. **J. P.** nr. 4380.

Owczarza

przyjmie od św. Jana
r. b. Dom. Gogole-
wo pod Miejską Gór-
ką. (4386)

Kawaler, Polak, wolny od woj-
skowości, wład. dokl. obu krajo-
wymi językami, leśnik, praktycznie
i teoretycznie wykształcony, ma-
jący bardzo dobre świadectwa z
dwóch dotąd zajmowanych stano-
wisk w Galicji, poszukuje miejsca
jako (4360)

Leśniczy

na stół lub też na deputat. Na
żądanie stawić gotów stosowną
do objętej odpowiedzialności kau-
cyę i poręczenia za swą osobę.
Łaskawe zgłoszenia uprasza się
do **W. Janiaka**, rządzczy w
Rzeczynie.

Subjekt,

biegły w swem zawodzie, wła-
dający dobrze obiema języ-
kami, może od zaraz wstąpić
do mego składu kolonialnego.

Ernst Thiel

berliński skład, św. Marcina 54.

Agronom

dotychczasowy, młodego wieku,
poszukuje miejsca jako prakty-
kant w banku prywatnym, mły-
nie (parowym) lub w jakimkol-
wiek biurze, mając wykształcenie
pewne, mogący się odwołać na
opinię mężów zaufania. Łaskawe
oferty uprasza się nadesłać do
Eksped. Wielkop. pod nr. 4435.

Pisarz gospodarczy

Polak z dobrym świadectwem,
wolny od wojskowości, 25 lat
stary, znający oba kraj. języki,
poszukuje od 1. 7. rb. miejsca.
Łaskawe oferty poste rest. Toruń
pod lit. **N. N.** 16. (4384)

Potrzebna jest

gospodyn

doświadczona do dużego gospo-
darstwa. Tylko dobrimi zaświad-
czeniami polecane osoby uwzględ-
nione będą. (4428)

Śrem, poste rest. **B. R.** 100.